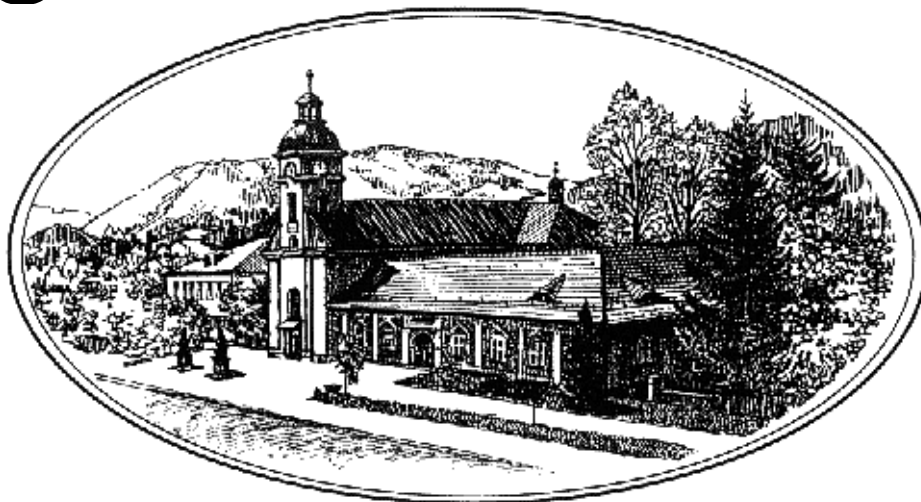


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 20 (1407) 16 maja 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

W N I E B O W S T Ą P I E N I E P A Ń S K I E

Pan wśród radości wstępuje do nieba (Ps 47)

Jezus, ukazawszy się Jedenastu, powiedział do nich: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie". Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły (Mk 16, 15-20).

W dzisiejszej Ewangelii Jezus powierza nam misję. Mamy więc głosić Ewangelię tam, gdzie toczy się moja codzienność. Ona jest całym światem, do którego nas posyła. Chcemy sobie uświadomić, że dzięki tej misji, którą zlecił nam Chrystus, wiele osób może Go spotkać. Również od nas zależy, czy będzie dla nich kimś bliskim czy dalekim.

Jak wygląda nasze życie Ewangelią każdego dnia: w rodzinie, w pracy, wspólnocie?

Przywołajmy z wdzięcznością osoby, które przekazały nam wiarę: naszych rodziców, kapłanów i wielu innych, którzy troszczyli się o nasz rozwój duchowy, którzy świadectwem swojego życia przybliżali nam Ewangelię miłości, nadziei i wlały w nasze serca potężną dawkę wiary.

Jezus zapewnia nas, że jeśli Mu uwierzymy, będziemy mogli w Jego imię dokonywać po ludzku rzeczy niemożliwych. Wsłuchajmy się w Jego słowa i prosimy o wiarę w moc Jego Słowa.

Ileokroć słuchamy z wiarą Słowa, tyleokroć dokonuje ono wielkich rzeczy w naszym życiu. Nie zawsze dostrzeżemy je od razu, ale nasza wiara w moc Słowa sprawi, że będziemy je głosić z mocą, takiej jakiej udzielił nam Jezus przed swoim odejściem do nieba. Owoce objawiają się w swoim czasie.

Razem z apostołami wpatrujemy się w Jezusa który wstę-

puje, ale zawsze pozostaje bardzo blisko.

Zadajmy sobie pytanie, czy my chcemy, aby był zawsze blisko nas, naszych spraw, naszej codzienności.

Czy korzystamy z Jego obecności w Najświętszym Sakramencie?

Jak często Go odwiedzamy?

Maryjo, Matko Miłosierdzia – módl się za nami.

Wasz brat Franciszek

Warto wiedzieć

Wniebowstąpienie Pańskie jest uroczystością obchodzoną obecnie czterdziestego dnia po Wielkanocy lub w niedzielę przypadającą po 40. dniu. W Polsce od 2004 r. na mocy postanowienia Konferencji Episkopatu Polski obchodzi się Wniebowstąpienie Pańskie w niedzielę przed uroczystością Zielonych Świąt. Istotą tej uroczystości jest odejście Chrystusa do Ojca, udział Chrystusowego człowieczeństwa w pełnej chwale Boga Ojca.

Trudno dokładnie określić datę powstania tej uroczystości.

Pierwotnie obchodzono ją razem z Zielonymi Świątami. Tak było w Jerozolimie jeszcze pod koniec IV w. W dniu Zesłania Ducha Świętego, w godzinach popołudniowych, wierni udawali się na Górę Oliwną, gdzie w kościele zbudowanym na pamiątkę odejścia Jezusa Chrystusa do Ojca czytano fragmenty Pisma Świętego mówiące o Wniebowstąpieniu oraz śpiewano odpowiednie hymny. Inne Kościoły już w połowie IV wieku obchodziły Wniebowstąpienie Pańskie 40. dnia jako osobną uroczystość, i to upowszechniło się w następnym stuleciu tak, że św. Augustyn w kazaniu mówił: „dzień dzisiejszy świętują po całym świecie”. W średniowieczu we Wniebowstąpienie Pańskie zaczęto odprawiać przed Mszą św. uroczystą procesję przypominającą udanie się Chrystusa z Apostołami na Górę Oliwną i triumfalne wejście Zbawiciela do nieba. Na zakończenie procesji podnoszono w górę krzyż lub figurę Zmartwychwstałego na znak wejścia do domu Ojca. Figurę i krzyż paschalny odnoszono do zakrystii, a po odczytaniu Ewangelii gaszono paschał (obecnie pali się on do końca uroczystości Zesłania Ducha Świętego). Po procesji też polewano zgromadzonych wodą na znak, że Bóg zsyła deszcz na dobrych i złych (por. Mt 5, 45). Niekiedy też zrzucano z sufitu kościoła kwiaty dla podkreślenia radości z faktu Wniebowstąpienia. (za Niedziela.pl)



„Ilu nas jest?”

Dzień przed napisaniem artykułu usłyszałem na spacerze rozmowę dwóch mężczyzn, którzy mówili o tym, że na świecie jest za dużo ludzi. Podawali nawet konkretne liczby i doszli do wniosku, że powinno nas być na Ziemi o 3 miliardy mniej. Można uznać, że to niewinna rozmowa, jak każda inna. Ale to nie koniec takich historii.

W szkole podstawowej na lekcjach geografii są tematy dotyczące liczby ludności w Europie oraz na świecie. Za każdym razem, kiedy ten temat pojawi się na lekcji są uczniowie, którzy mówią, że ludzi na Ziemi jest zbyt dużo. Co więcej, tacy uczniowie są całkowicie przekonani o prawdziwości takiego zdania i starają się innych uczniów i nauczyciela przekonać do swojego zdania.

Temat przeludnienia co jakiś czas pojawia się w debatach europejskich oraz w innych częściach świata. Idealnym przykładem na zastosowanie w praktyce ruchu antypopulacyjnego jest Chińska Republika Ludowa. Polityka jednego dziecka weszła w życie w Chinach w 1977 roku. Polegała na ograniczeniu liczby dzieci w małżeństwie do jednego dziecka. Chiny podjęły tę radykalną decyzję, aby w rodzinie było wychowywane tylko jedno dziecko w obawie przed tym, że zbyt duża liczba obywateli spowoduje kryzys gospodarczy oraz przyczyni się do większego ubóstwa i głodu. Rodziny, które zdecydowały się na dwoje dzieci ponosiły liczne dotkliwe konsekwencje zarówno kary finansowe oraz konsekwencje prawne. Taka sytuacja miała miejsce aż do 2015 roku, kiedy polityka jednego dziecka została zliberalizowana i rząd pozwolił małżeństwom na posiadanie dwójki dzieci. Oczywiście w przeciągu prawie 40 lat mogło urodzić się więcej dzieci, jednak można się domyśleć w jaki sposób dzieci jeszcze nienarodzone oraz również te, które już się urodziły kończyły swoje życie. Po prawie 40 latach społeczeństwo zaczęło się gwałtownie starzeć z powodu stosunkowo niewielkiej liczby urodzeń, a wysokiego wskaźnika zgonów. Polityka jednego dziecka doprowadziła także do postawienia funduszu emerytalnego na granicy wydolności a także dysproporcji między liczbą kobiet i mężczyzn. Aktualnie w Chińskiej Republice Ludowej jest o ok. 30 milionów więcej mężczyzn niż kobiet, czego skutkiem jest duża emigracja mężczyzn w poszukiwaniu żony oraz trudności w założeniu rodziny w Chinach.

Obecnie w Chinach żyje nieco ponad 1,4 miliarda ludzi i jest to najbardziej zaludniony kraj na świecie. Zaraz na drugim miejscu są Indie z 1,38 miliardem ludzi.

Cała światowa populacja zbliża się do 8 miliardów ludzi. Naukowcy wyliczyli, że na chwilę obecną Ziemia jest w stanie wykarmić 15 miliardów osób – problemem jest jednak sprawiedliwy podział dóbr i żywności.

A jak wygląda sytuacja demograficzna w Polsce?

Polska z liczbą mieszkańców dochodzącą do prawie 38 milionów plasuje się na 38. miejscu spośród ponad 200 krajów i terytoriów zależnych świata pod względem ludności.

Najnowsze dane wskazują, że będzie nas coraz mniej, zamiast coraz więcej.

Skąd takie pesymistyczne prognozy?

W 2020 roku (naznaczonym epidemią) urodziło się w Polsce 355 tysięcy dzieci. Natomiast w tym samym czasie zmarło w naszym kraju 477 tysięcy osób. To daje bilans 122 tysięcy osób, ale na minusie. Czyli w 2020 roku w Polsce zniknęło miasto wielkością przypominające Bielsko Białą. Oczywiście na tak duży bilans ujemny miała umieralność z powodu Covid – 19, natomiast patrząc na ostatnich 9 lat, to tylko w 2017 roku wynik był lekko na plus. Pozostałe 8 lat to więcej zgonów niż urodzonych dzieci.

Prognozy na 2050 rok mówią o tym, że z powodu niskiego (w zasadzie ujemnego) przyrostu naturalnego będzie nas o 5 milionów mniej.

Niekorzystny trend demograficzny rozpoczął się w Polsce po 1989 roku, i utrzymuje się nadal.

Zachęcam do korzystania z infografik na stronie Polskiej Agencji Prasowej – pap.pl oraz strony internetowej worldometers.info.

Skąd Polska czerpie szczegółowe informacje dotyczące demografii oraz sytuacji społeczno-gospodarczej obywateli?

Narodowy spis powszechny ludności odbywa się w Polsce mniej więcej co 10 lat. Ostatni miał miejsce w 2011 roku.

W tym roku 1 kwietnia rozpoczął się **Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021**, który potrwa do 30 września 2021.

Jest to obowiązkowy spis dla wszystkich pełnoletnich obywateli. Spełnić swój obowiązek można w formie elektronicznej lub telefonicznej, natomiast działalność rachmistrzów jest uzależniona od sytuacji epidemiologicznej.

Narodowe spisy dostarczają wielu ważnych informacji dotyczących m.in. narodowości, zatrudnienia, stanu osobowego rodzin, warunków mieszkaniowych itd. Dane są zbierane i gromadzone przez Główny Urząd Statystyczny (GUS).

Bardzo często, kiedy tworzyłem artykuł, korzystałem z danych zamieszczonych na stronie stat.gov.pl. Już nie mogę doczekać się najnowszych informacji statystycznych dotyczących sytuacji społecznej w Polsce. Pewnie już część obywateli dała się „spisać”. Proszę pamiętać, że czas jest do września tego roku.

spis.gov.pl - Narodowy Spis Powszechny
stat.gov.pl – Główny Urząd Statystyczny
worldometers.info – ciekawa strona z danymi dla całego świata

Michał Luniew

Warto wiedzieć

6 czerwca br. we włoskiej miejscowości Chiavenna odbędzie się beatyfikacja s. Laury Mainetti. Siostra zakonna została bestialsko zamordowana 21 lat temu przez nastoletnie satanistki.

„Jestem przekonana, że gdyby siostra przeżyła, to ze wszelkich sił próbowałaby nieść pomoc swoim oprawczyiom, by zmieniły swe życie i odnalazły Chrystusa” – zaznacza Francesca Consolini, postulator procesu beatyfikacyjnego.

Ta zbrodnia dwie dekady temu wstrząsnęła Italią. Nie do uwierzenia było to, że stały za nią trzy nastolatki niesprawiające wcześniej żadnych problemów wychowawczych. Pochodziły z normalnych rodzin, niczego im nie brakowało. W śledztwie zeznały, że mordując zakonnicę, chciały złożyć hołd szatanowi. Zwabiły siostrę w pułapkę podszywając się pod potrzebującą pilnie pomocy dziewczynę w ciąży.

Francesca Consolini podkreśla, że paradoksalnie to zeznania oprawczyń przyczyniły się do otwarcia procesu beatyfikacyjnego. Mówiły, że wstrząsem było dla nich to, że gdy zadawały jej dziewczętności morderczych ciosów, to siostra się za nie modliła i szeptała słowa przebaczenia.

„Siostra Laura zginęła, ponieważ nie potrafiła i nie chciała odmówić prośbie o pomoc od dziewczyny, która opowiedziała jej o swoich trudnościach. Nie podejrzewała złej woli. Wyszła z domu i poszła pomagać. Robiła to zgodnie ze swoją życiową dewizą, że trzeba się spalać dla innych (...). Chciała być aktywną i uważną obecnością, aby być zawsze dyspozycyjną dla potrzebującej młodzieży. Mówiła, że największym darem jest odkrycie Chrystusa w drugim człowieku i dlatego nie należy nakładać ograniczeń na miłość i hojność. Ona jest naszą świętą z sąsiedztwa, jedną z wielu, których nie zauważamy w codziennym zabieganiu. Dewiza «Spotykam Boga tak, jak Maryja spotkała Słowo»: to klucz do całego jej życia” – wskazuje postulator procesu beatyfikacyjnego.

Przyszła błogosławiona należała do Zgromadzenia Służebnic Krzyża. Jej współsiostry z klasztoru w Chiavennie mówią: „Siostra Laura żyła jak święta, umarła jak męczenniczka”.

Francesca Consolini zaznacza, że przesłanie zamordowanej zakonnicy jest bardzo aktualne także dziś.

„Ona uczy nas codziennej wierności, zaufania Bogu i poszukiwania Go we wszystkim w głębokim przekonaniu, że zawsze jest obecny w naszym życiu, nawet jeśli czasami Go nie dostrzegamy” – mówi.

Dodaje, że męczennikiem nie staje się w jednej chwili. Jest to owoc całego życia.

„Jestem przekonana, że gdyby siostra przeżyła, to ze wszelkich sił próbowałaby nieść pomoc swoim oprawczyiom, by zmieniły swe życie i odnalazły Chrystusa” – podkreśla postulator.

Beata Zajączkowska/Radio Watykańskie

Legenda na dobranoc

Jak Jan Sobieski pod dębem Bartkiem odpoczywał

Od wieków mówiono, iż dąb Bartek jest ściśle związany z narodem polskim. W czasach spokoju drzewo rozrastało się w spokoju, a w czasach zawieruchy spadały na nie różne nieszczęścia. Za panowania Jana III Sobieskiego pień Bartka pękł. Pojawiła się dziupla prowadząca, aż do samego serca drzewa. Ludzie ze strachem patrzyli na pęknięcie i zastanawiali się jakie zagrożenie znów nad narodem Polski zawisło. Większość upatrywała go w najeżdżających Europę wojskach tureckich.

Informacja o uszkodzeniu Bartka dotarła również do samego króla. Niestety Jan III Sobieski zajęty przygotowaniem do wyprawy obronnej pod Wiedeń nie mógł przyjechać i na własne oczy zobaczyć dziupli przepowiadającej zagrożenie. Postanowił, że odwiedzi Bartka jeżeli Bóg mu na to pozwoli i wyprawa wiedeńska zakończy się zwycięstwem.

Zgodnie z przewidywaniami pod Wiedniem doszło do wielkiej bitwy, w trakcie której wojska tureckie zostały pokonane. Sobieski wraz ze swoimi wojskami odznaczył się wyjątkową odwagą i talentem wojennym. Jego imię na zawsze powiązано z bitwą, która do dziś nazywana jest odsieczą wiedeńską.

Wracając król postanowił dotrzymać obietnicy i wraz ze swoją świtą zajechał by zobaczyć sławny dąb. Bartek dumnie stał na polanie, ale w jego pniu ziała wielka dziupla. Sobieski podszedł do drzewa, dotknął kory i poprosił swoich przybocznych by przynieśli mu zdobyte na wyprawie: szablę, rusznicę i bukłak wina. Skarby te następnie ukrył w dziupli.

Zrobiło się późno więc królewski orszak rozbił obóz pod drzewem. Wesołe rozmowy przy ogniskach trwały do późnej nocy, jednak w końcu wszyscy zasnęli. Wtedy też stała się rzecz przedziwna. Od strony drzewa dało się słyszeć dźwięk skrzypiących drzwi, a później głośnie trzaśnięcie jakby ktoś zamknął wieko skrzyni. Król oraz większość towarzyszących mu ludzi przebudziła się. Chwycili oni za pochodnie i podbiegli pod Bartka. Nie mogli uwierzyć własnym oczom. Po dziupli na pniu drzewa nie było nawet śladu.

Wtedy przed tłum wyszedł król i tak rzekł:

- Zagrożenie dla naszego narodu zostało zażegnane dzięki naszej odwadze i poświęceniu pod Wiedniem. Możemy już spać spokojnie. Dąb Bartek czuwa nad nami.

Refleksja wieczorna - Starość

Przejeżdżając dziś o zachodzie słońca przez Górki Małe zafascynował mnie widok tych dwóch starych drzew na środku pastwisk na tle zmęczonego po całym dniu zachodzącego słońca...

Pomyślałam, to symbole miłości i starości. Oba drzewa blisko siebie jakby w uważności jeden na drugiego. Widać, że od dawna i wciąż rosną nie zmęczone bliskością.

Jakże wszyscy jesteśmy powiązani z sobą, jakże jesteśmy podobni... Jakże wszystko zawiera się we wszystkim, cząstka w cząstce, jednia w jedni...

Beata Jung-Nikliborc

Kącik poezji

A w maju

Zwykłem jeździć, szanowni panowie,
Na przedniej platformie tramwaju!
Miasto na wskroś mnie przeszywa!
Co się tam dzieje w mej głowie:
Pędy, zapędy, ognie, ogniwa,
Wesoło w czubie i w piętach,
A najweselej na skrętach!
Na skrętach – koliście
Zagarniam zachwytem ramienia,
A drzewa w porywie natchnienia
Szaleją wiosenną wonią,
Z radości pęka pąkowie,
Ulice na alarm dzwonią,
Maju, maju! – –
Tak to jadę na przedniej platformie tramwaju,
Wielce szanowni panowie!...

Julian Tuwim, Do krytyków

- Na Wniebowstąpienie deszcz mały, mało paszy przez rok cały.
- Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
- Kto sieje jęczmień na Urbana, będzie pił piwo z dzbaną.

JUBILACI TYGODNIA

Marta Kamińska

Michalina Mendrek
Witold Marcinkowski
Maria Krysta

Wiesława Pliszczyńska
Bożena Stekla

Helena Winiarska
Jan Podgórski

Alicja Wojtaszewska
Marek Piusek

Eugeniusz Zawisza
Alojzy Szczygieł
Krystyna Zawierucha

Grzegorz Piotrowicz

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za
wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, darów
Ducha Świętego oraz radości i spokoju.**

*I przyroda błądzi. To błąd włożyć tyle nadziei,
tyle chęci życia w tak nietrwałe ludzkie ciało.*

Valeriu Butulescu



Z życia parafii



• W sobotę, 8 maja, podczas Mszy Św. o godz. 10⁰⁰ i o godz. 12⁰⁰ przeżyaliśmy uroczystość I Komunii Świętej. Po raz pierwszy w pełni we Mszy Świętej uczestniczyło 34 dzieci. Ze względu na obostrzenia uroczystość została podzielona - osobno dla SP1 oraz SP2. Obydwie Eucharystie sprawowali Ksiądz Proboszcz i ks. Krzysztof, który mówił też kazania. Dzieci zostały przygotowane przez ks. Krzysztofa i s. Marcję. Rodzice tych dzieci podarowały Parafii ornat z wizerunkiem św. Józefa. W ciągu całego tygodnia dzieci uczestniczyły w tzw. *Białym tygodniu*.

• W niedzielę o godz. 12⁰⁰ intencją Mszy Św. była modlitwa za ks. Antoniego Sapotę z okazji 71 urodzin. Jubilat sam sprawował tę Eucharystię. Na koniec otrzymał bukiet róż i życzenia w imieniu całej wspólnoty parafialnej.

• W poniedziałek trwało Różańcowe Jerycho.

• Od poniedziałku do środy po Mszach Św. o godz. 7⁰⁰ były procesje do krzyża na dziedzińcu kościelnym, gdzie modlono się o urodzaje. Ze względu na trwające obostrzenia nie można było zorganizować tradycyjnych procesji do krzyży na ul. Konopnickiej i Krzywej.

I tak, w poniedziałek modlono się o dobre zasiewy, a po odśpiewaniu Litanii do Wszystkich Świętych udano się na dziedziniec. Tam przy krzyżu ks. Michał prowadził modlitwy.

Drugiego dnia w czasie Mszy Św. modlono się o uświęcenie każdej pracy ludzkiej. Również została odmówiona Litania do Wszystkich Świętych, a przy krzyżu ks. Michał prowadził dalsze modlitwy.

W środę Mszę Św. sprawował ks. Krzysztof, tym razem z formularza „za głodujących”. Śpiewając Litanię do Wszystkich Świętych procesyjnie udano się pod krzyż, gdzie były dalsze modlitwy o dobre urodzaje i za ludzi głodujących na świecie.

Każdego dnia przy krzyżu byli nasi trzej Kapłani i grupa wiernych.

• W czwartek zostaliśmy zaproszeni na pierwsze w tym roku *czuwanie fatimskie*, którym rozpoczęliśmy 26 rok tych spotkań. Od godziny 19 trwała modlitwa różańcowa, prowadzona przez poszczególne grupy. O 21 wyszli do ołtarza Ksiądz Proboszcz i ks. Piotr Wróbel z parafii św. Wojciecha w Jeleśni. Po odśpiewaniu *Bogurodzicy* ks. Piotr zwracał się w naszym imieniu do Maryi, prosząc Ją o opiekę nad nami, po czym stanęliśmy do Apelu Jasnogórskiego. Po wspólnie odmówionej modlitwie *Pod Twoją obronę* rozpoczęła się Eucharystia, w czasie której ks. Piotr powiedział kazanie. Mówił o tym, że Pan Bóg wybierał poszczególne miejsca, aby objawić samego siebie, i w takie miejsca nas zaprosił. Zadał też pytanie, czy my mamy takie ważne miejsca? (kazania można posłuchać na naszej stronie parafialnej).

Na zakończenie czuwania zapowiedziana została procesja z figurą Matki Bożej dookoła kościoła. Wiele osób się ucieszyło, gdyż w poprzednim roku tych procesji nie było ze względu na pandemię. Niestety, i tym razem Ksiądz Proboszcz musiał odwołać procesję, ponieważ cały czas mocno padało. Pomodliliśmy się przed Najświętszym Sakramentem i po błogosławieństwie śpiewaliśmy, także tradycyjnie *Zapada zmrok...*

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com